

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Ś. p. Zofja Felicja z Piłsudskich Kadenacowa. — Nowy tekst ewangelji. — Rozłam wśród Marjawitów. — Samobójstwo kier. Urz. Przemysłowego. — STRZELCY MASZERUJĄ... — KURJER SPORTOWY.



## Zofja Felicja z Piłsudskich KADENACOWA

wdowa po Ś. p. Bolesławie

po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu  
w dn. 3 lutego 1935 r. przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok ze szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie na Dworzec Główny odbędzie się w dniu 6 lutego o godz. 14-ej.

Pogrzeb odbędzie się w Wilnie w dniu 8 lutego.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

**Bracia, Bratowa,  
Córki, Synowie,  
Synowe i Wnuczka**

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

## Ś.p. Zofja z Piłsudskich Kadenacowa

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 15.30 zmarła po dłuższej chorobie ś. p. Zofja Kadenacowa w wieku lat 70. Siostra p. marszałka Piłsudskiego, ś. p. Zofja Kadenacowa, od 6 tygodni znajdowała się na kuracji w szpitalu okręgowym imienia marszałka Piłsudskiego w Warszawie przy ul. 6-go Sierpnia. Ułoża chorej czuwała stale córka pani Kadenacowej oraz pani Aleksandra Piłsudska. Zmarła była wdową po lekarzu. Mieszkała stale w Wilnie, przy ul. Portowej. Osierociła trzy córki i dwóch synów. Zwłoki jej przewiezione będą do Wilna.

Ś. p. Zofja - Felicja z Piłsudskich Kadenacowa urodziła się w r. 1865 jako drugie dziecko z małżeństwa b. Komisarza Rządu Narodowego na Żmudzi Józefa i Marji z Billewiczów Piłsudskich.

Początkowo nauki pobierała w domu pod światłem kierownictwem swej Matki, następnie zaś prywatnie w Wilnie. Skolei parę lat przebywała na znanej pensji p. Krzywobłockiej w Warszawie, skąd odwołana została do Wilna ze względu na zły stan zdrowia Matki i konieczność zaopiekowania się domem.

Pani Piłsudska z drobnymi dziećmi przebywała podówczas w Wilnie, gdzie kształciła się już w gimnazjum Jej synowie Bronisław i Józef. Tu w Wilnie p. p. Piłsudscy mieszkali przy ul. Trockiej, następnie zaś przy ul. Bakszta i św. Anny 2, gdzie w roku ubiegłym w dniu 19 marca wmurowana została tablica pamiątkowa ku czci p. Marszałka.

Cały ciężar kierowania sprawami licznego domu spoczywał na barkach młodzieńczej podówczas panny Zofji. Wśród kilku lekarzy, dogladających matkę, znajdował się młody, a o znamieniu już nazwisku chirurg wojskowy dr. Bolesław Kadenacy, który w parę lat po śmierci ś. p. Marji z Billewiczów Piłsudskiej został małżonkiem p. Zofji.

Od tego czasu ś. p. Zofja Kadenacowa stała się faktyczną kontynuatorką pracy wychowawczej swej Matki. Małżonek Jej wspomaga gorliwie żonę, która stała się opiekunką młodego rodzeństwa. Pp. Kadenacowie mimo, iż są ludźmi b. dobrze sytuowanymi, prowadzą dom b. skromnie. P. Kadenacy, jako lekarz wojskowy, zajmuje niebawem etat pułkownika a na stopnie generała. Na kilka lat przed wojną dr. Kadenacy przeszedł w stan spoczynku. Tu zaczął się okres jego znanej pracy społecznej, szczególnie

w dziedzinie samorządu. W ciągu paru kadencji piastuje mandat radnego w radzie miejskiej Wilna.

Wojna zastaje działkę p. p. Kadenacych na studjach w centralnej Rosji. Ś. p. pani Kadenacowa w chwili ewakuacji opuszcza Wilno, podążając do dzieci. W Wilnie zostają małżonek i córka Marja. Do Wilna wraca ś. p. pani Zofja wraz z sześciorgiem dzieci już jako repatriantka — po pokoju brzeskim.

W tym czasie umiera dr. Bolesław Kadenacy. Nastaje ciężki okres w życiu rodziny pp. Kadenacych. Trzech synów podążyło niebawem w szeregi Armii Polskiej, córki zaś z Matką borykają się z losem w Wilnie.

W 1919 r. w pamiętnych dniach Rezurekcji Wileńskiej wkrocza do Wilna zwycięski Wódz Armii Polskiej Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Dom Zmarłej Siostry Marszałka staje się niejako punktem zbornym elity niepodległościowej. Ś. p. Zofja Kadenacowa pozostaje nadal tą samą skromną panią domu, szczerze oddaną swej rodzinie. Po spaleniu się domu na Belmoncie p. Kadenacowa przenosi do śródmieścia, a w r. 1927 zamieszkuje razem z najmłodszym bratem Janem, podówczas sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie przy ul. Portowej 14.

Zmarła zachowała stale daleko posuniętą skromność. Nie dała się nawet skłonić do piastowania jakiegokolwiek wybitniejszych stanowisk na odcinkach pracy społecznej. Tem niemniej wszyscy tu w Wilnie dobrze wiemy, że była tej pracy szczerą protektorką.

W ub. roku ś. p. Zofja z Piłsudskich Kadenacowa, ciężko zapadła na zdrowiu a Wilno opuściła w końcu roku ubiegłego celem kontynuowania kuracji w Warszawie, gdzie stale przebywa większość Jej dzieci.

Cześć Jej świetlanej pamięci.

\*\*\*

Spowodu śmierci ś. p. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej składa wydawca i redakcja „Kurjera Wileńskiego“ czcigodnej rodzinie zmarłej wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

## Armja niemiecka w świetle francuskim i angielskim

LONDYN (Pat) — W związku z wiadomością jakoby delegacja francuska w toku narad wczorajszych przedłożyła rządowi brytyjskiemu tajne dossier francuskiego sztabu generalnego w sprawie zbrojeń niemieckich, które rzekomo miały wywołać olbrzymie wrażenie na ministrach brytyjskich, z kół kompetentnych dowiadujemy się, że wiadomość ta w tej formie jest nieprawdziwa. Natomiast prawdą jest, że w toku dyskusji wymieniono informacje co do licznego

stanu armji niemieckiej i dokonanych przez Niemcy ostatnich zbrojeniach. Ku zdumieniu jednak strony brytyjskiej okazało się, że cyfry tajnych zbrojeń niemieckich, wykazane w dossier sztabu francuskiego, były niższe od cyfr jakie, w tej mierze miał sztab angielski. Zdziwienie nie strony angielskiej polegać miało raczej na tem, że tajne dossier sztabu francuskiego okazało się skromniejsze od dossier, posiadanego przez W. Brytanję.

## Rozporządzenie językowe na Litwie

KRÓLEWIEC (Pat) — Donoszą z Kowna: Litewskie ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie językowe zakazujące używania obcych języków we wszelkich sprawach związanych z przywozem towarów i komunikacji. Towary przychodzące z zagranicy muszą mieć wszelkie napisy w języku litewskim. Dozwolone jest tylko wymienienie firmy w języku kraju, z którego towar pochodzi.

## W Kownie będzie wychodzić „Dzień Polski“?

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Zamiatł zawieszono „Dnia Kowieńskiego“ wychodzić będzie „Dzień Polski“.

## Kronika telegraficzna

— Wiceminister Żongolowicz dokonał w obecności przedstawicieli władz otwarcia 5-go salonu zimowego instytutu propagandy sztuki.

— Wskutek lawin i gwałtownych opadów śnieżnych utknęła w niektórych punktach komunikacja kolejowa w Austrii, a w kilku wypadkach wykoleiły się pociągi wskutek zasp śnieżnych. Ofiar w ludziach nie było.

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

## Pozozumienie angielsko - francuskie zostało osiągnięte

Anulowanie ograniczeń wojskowych Niemiec wzamian za zawarcie konwencji rozbrojeniowej

LONDYN, (Pat). Narady francusko-brytyjskie, przerwane o północy, kontynuowane były w niedzielę po południu. Minister Laval odłożył swój wyjazd do poniedziałku. W ogólnych zarysach porozumienie francusko-brytyjskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone było już aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przedpołudnia była redagowana przez rzeczoznawców obu stron.

Porozumienie opierać się ma na następujących przesłankach: 1) Rozdział 5-ty traktatu wersalskiego ma być anulowany, z wyjątkiem artykułów dotyczących strefy zdemilitaryzowanej. Anulowanie miałoby nastąpić wzamian ze

warcie konwencji rozbrojeniowej. 2) Zawarcie kolektywnych paktów bezpieczeństwa ma być zalecone przez zawarcie paktów regionalnych, negocjonowanych ostatnio, jak paktu w sprawie niepodległości Austrii i paktu w sprawie wschodniego. 3) W. Brytanja i Francja postanawiają zaproponować Niemcom, Belgji i Włochom zawarcie konwencji napowietrznej 5-ciu mocarstw: W. Brytanji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec. Konwencja ta oparta byłaby na zasadzie wzajemnej pomocy. W razie odmowy Niemiec udziału w tej konwencji zostałaby ona zawarta bez ich udziału w składzie 4 mocarstw. Zainteresowane rządy niemiecki, włoski i belgijski postanowiono zawiadomić natychmiast.

## Litwinow składa winę na St. Zjedn. za nieudanie się pertraktacji o długach

MOSKWA, (Pat). W związku z oświadczeniem Hulla w sprawie sowiecko-amerykańskich rokowań dłużniczych komisarz Litwinow oświadczył, że zasady układu o likwidację wzajemnych pretensyj amerykańsko-sowieckich zostały opracowane podczas osobistych rozmów z Rooseveltem. Zasady te odpowiadały stanowisku rządu sowieckiego i polegały na gotowości prowadzenia rokowań w sprawie dawnych długów jedynie na warunkach uznania kontrpretensyj sowieckich i uzyskania pożyczki pieniężnej. Litwinow zaznaczył, że opuścił Waszyngton w przekonaniu, że dalsze rokowania będą dotyczyły jedynie szczegółów i nie napotkają trudności. Jednakże w rozmowach z ambasadorem Trojanowskim za-

kwestionowano zasadniczy moment osiągniętej umowy, to jest kwestję pożyczki. Strona sowiecka doprowadziła swoją ustępliwość do granic, poza którymi należałoby zrewidować całe porozumienie waszyngtońskie. Wobec tego zrezygnowaliśmy z wejścia na drogę mogącą doprowadzić do całkowitego anulowania już osiągniętych rezultatów. Litwinow, ubolewając, że rokowania nie przyniosły rezultatu, wyraża nadzieję, że odbije się to na stosunkach sowiecko-amerykańskich, zwłaszcza handlowych, na które przeciągające się rokowania wpływają hamująco.

## Goembes wysuwa sprawę rewizji granic Węgier

BUDAPESZT, (Pat). Na zapytanie współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej, jakie stanowisko zajmie rząd węgierski w mających nastąpić pertraktacjach między państwami Europy środkowej, premier Goembes oświadczył, że Węgry będą chciały, by możność

pokojuowego załatwienia sprawy rewizji granic znalazła się na porządku obrad.

Rząd węgierski będzie się również do magał poprawienia bytu ludności węgierskiej w państwach sukcesyjnych oraz zapewnienia równouprawnienia.

## O PRAWO DZIECKA

### Zjazd Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską

Przedwczoraj 2 bm. w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęły się obrady zjazdu Stowarzyszenia uczestników walki o szkołę polską, obrady wiążące się z przypadającą obecnie trzydziestą rocznicą strajku szkolnego w dawnej Kongresówce.

Ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, głównie jednak z ziem dawnego za boru rosyjskiego i pruskiego zjechało do Warszawy zgórą sześciuset uczestników strajku szkolnego i walk o szkołę polską.

W zjeździe wzięli m. in. udział: min. opieki społecznej p. Jerzy Paciorkowski, wicemin. oświaty prof. dr. Chyliński, rektor Politechniki Warsz. prof. dr. Warchołowski, rektor Głównej Szk. Handlowej prof. dr. Miklaszewski, prezes N.T.A. prof. dr. Hełczyński, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej p. Stan. Michalski, kurator okr. szkółn. warsz. p. Ignacy Pytlakowski. Bierze również udział w zjeździe nasza współpracowniczka p. Helena Romek-Ochenkowska.

Zanim podamy obszerniejszą relację o tym zjeździe, przytaczamy tutaj uchwały, powzięte przez zjazd w pierwszym dniu obrad:

„Zjazd Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską, nawiązując do działalności pokolenia strajkowego z okresu walki i uświadamiając sobie wielkie wartości społeczne i ideowe, tkwiące w dzieciach i młodzieży polskiej, nawołuje szerokie koła społeczne do tworzenia warunków, sprzyjających pełnemu rozwojowi młodego pokolenia.

Podstawowym warunkiem tego rozwoju winno być uznanie zasady, że dziecko jest wielką wartością całego narodu. Stąd wypływa obowiązek większego zainteresowania społeczeństwa, rosnącym pokoleniem, traktowanie dzieci z większą serdecznością i poczuciem odpowiedzialności,

wytworzenie w Polsce swoistego, zdrowego kultu dziecięstwa.

Dla urzeczywistnienia powyższych dążeń należy:

1) Uświadomić społeczeństwo, że jest rzeczą konieczną rozszerzenie powszechnej i publicznej opieki nad dziećmi, wskazywać na niezdrowe warunki do fizycznego i duchowego rozwoju dziecka.

2) Urabiać i organizować opinie społeczną w duchu powyższym wszelkimi środkami, a w szczególności przez pracę, odczyty, specjalne wydawnictwa, filmy, radio i t. p.

3) Wpływać na rozszerzenie obrony prawnej dzieci i młodzieży, na rozwój należyty wszelkich zakładów opieki nad dziećmi oraz na organizację poradnictwa zawodowego.

4) Rozwijać i pogłębiać współdziałanie nauczycieli i wychowawców z rodzicami oraz ze społeczeństwem ogółem.

5) Wskazywać na potrzebę organizacji wzajemnej pomocy, rozrywki, sportów, wycieczek, oraz czytelni, bibliotek i t. d.

Względnie we wszystkich okolicznościach należy szerzyć ideę, że nowa Polska potrzebuje zmiany stosunku społeczeństwa do dziecka i młodzieży, na bliższy serdeczniejszy, przenikający żywym zainteresowaniem się. Przyczynić się do tego w pierwszym rzędzie powinny ci przedstawiciele starszego pokolenia, którzy, jako młodzi, umieli daleko sięgać w przyszłość i toczyć walkę o swą przyszłość.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w auli politechniki warszawskiej toczyły się dalsze obrady zjazdu członków uczestników stowarzyszenia walki o szkołę polską. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłego senatora Limanowskiego. Po referatach rozwinęła się dyskusja i przyjęto wnioski. M. in. wysunięto postulat, aby w muzeum narodowym w Warszawie stworzono osobny dział środków i narzędzi stosowanych przez zaborców aby wynarodowić dzieci polskie.

Po dokonaniu wyboru władz, zjazd zamknięto.

# STRZELCY MASZERUJĄ...

## Z życia organizacyjnego Z. S. pow. Wilno-Troki

20 stycznia br. referent powiatowy LOPP ob. Makowicz z ramienia Komendy Powiatu Z. S. Wilno-Troki przeprowadził w oddziale Z. S. Niemenczyn pogadanki na temat O. P. Gaz. oraz o powstaniu pierwszej maski gazowej. Zainteresowanie strzelców temi pogadankami było bardzo duże, jakkolwiek ich wiadomości z tej dziedziny okazały się jeszcze skromne. Obecnie wiadomości te są pogłębiane przez systematyczną pracę świetlicową.

27 stycznia br. przeprowadzono pogadankę w oddziale Z. S. Mejszagola na temat „Obrona w czasie napadu falowego, oraz zachowanie się ludności w czasie napadu gazowego”. Po pogadance ob. Makowicz przeprowadził ze strzelcami repetycję z dziedziny obrony przeciwgazowej i posterunków obserwacyjno-meldunkowych oraz ich zadania i organizacji. W odpowiedziach wykazały strzelcy dużo wiadomości i zainteresowania, zwłaszcza ci, którzy ukończyli kursy ogólnie - informacyjne LOPP i OP Gaz.

## Z życia Z. S. w powiecie brasławskim

— **Oplątek w Brasławiu.** Jednym z objawów znacznej żywotności oddziału Z. S. w Brasławiu był oplątek strzelecki urządzony 20 stycznia. Był to naprawdę uroczysty wieczór, który stał się manifestacją uczuć miejscowego społeczeństwa dla Zw. Strzeleckiego.

Na zaproszenie Zarządu oddziału Z. S. przybyła obok młodzieży strzeleckiej i powiatowego Zarządu Z. S. elita brasławskiego społeczeństwa, z p. starostą St. Trytkiem na czele, by z tą młodzieżą strzelecką połączyć się tradycyjnym oplątkiem. Ponad 150 osób zajęło miejsca przy stołach, ustawionych w pięknie udekorowanej sali.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 17-ej m. 30 modlitwą strzelecką, którą odśpiewano po witanii wszystkich obecnych przez prezesa oddziału Z. S. ob. R. Krukjewicza. Po nim przemawiał prezes Zarządu Powiatowego Z. S. ob. P. Piałucha, inspektor szkolny, pan starosta serdecznie i szczerze przyjaźniel nasze organizacji oraz p. poseł Krasiński.

Następnie odbyło się wspólne łamanie się oplątkiem przy wótrze kołend, śpiewanych przez chór ZS, poczem nastąpiła piękna inscenizacja na tle szopki p. t. „Wśród śnieżycy i zamieci”.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było obdarowanie 25 najbiedniejszych dzieci ze szkoły powszechnej w Brasławiu i Zajeleńcach upominkami, które tworzyły: obuwie, kałosze, wołoczki, ubranka i przybory szkolne, a każda paczka była osłonięta cukienkami. Biedne dzieci weszły na scenę zwartą grupą, z zacięwanymi twarzami, które rozjaśnił uśmiech na widok paczek, przechodzących z rąk św. Mikołaja — starożelca — do wyciągniętych rącek dziecięcych. Wielkie swe uznanie dla tego czynu strzeleckiego wyraził potem w serdecznych słowach p. starosta Trytek, który stwierdził, że to obdarowanie ubogiej dziatwy szkolnej jest czynem obywatelskim brasławskiego oddziału Z. S., świadczącym o wysokim stopniu uświadomienia wśród członków tego oddziału, którzy już to uświadomienie okazali przez ofiarowanie w dn. 11 listopada 1934 r. obligacji Pożyczki Narodowej, zakupionej z drobnych składek młodzieży strzeleckiej na „Fundusz Obrony Morskiej”. Wśród obdarowanych znalazł się również sierota, strzelec, J-ski, dla którego koledzy zakupili z własnych drobnych składek ubranie, innemu zaś ofiarowali dwie koszulki. Środki na zakup odzieży dla biednych uzyskali strzelcy drogą ofiar i składek, część zaś zaczerpnęli z dochodu z przedstawienia, a 30 zł. otrzymali od Zarządu szkolnego Koła IPCK w Brasławiu.

Dalszy program uroczystości wypełniły dwie piękne inscenizacje p. t. „Cyganki” i „Krakowianka”, wykonane przez żeński pododdział Z. S. w Brasławiu, kołendy, pieśni strzeleckie, św. Mikołaja, dla strzelców i wesołe monologi.

L. M

— **Oplątek strzelecki w Jodach.** 13 stycznia br. odbył się w Jodach „opłatek strzelecki”, który wywarł na zebranych bardzo silne wrażenie i przyczynił się do zacieśnienia serdecznego stosunku między starszym pokoleniem a młodzieżą, zorganizowaną w Z. S. Wieczorem tego dnia w pięknie udekorowanej świetlicy zebrał się strzelcy i strzelczynie, oraz zaproszeni goście przy wspólnym stole. Po podniesieniu przemówieniu ob. prezesa Zarządu oddziału zebrał się do siebie serdeczne życzenia, łamiąc się oplątkiem. Przy wspólnej wieczerzy odśpiewano kilka kołend i piosenek strzeleckich, potem odbyła się obojęta zabawa taneczna.

## Rozkaz Komendanta Głównego Z. S. z racji Raidów Narciarskich

Obywatele! Dwa wielkie strzeleckie raidy narciarskie sztafetowe „Raid wzdluz Kresow Wschodnich” i „Raid Karpacki” osiągnęły swe mety.

Z niesłabnącą uwagą śledziliśmy postępy i wyniki raidów od chwili startu, poprzez wszystkie etapy.

Dzienniki i Polskie Radio cytowały stale wiadomości o losach sztafet. Społeczeństwo z zainteresowaniem oczekiwało ostatecznych rezultatów.

Raidy narciarskie były nie tylko wyczynem sportowym. Miały one jednocześnie stanowić egzamin, być wyrazem sprawności organizacyjnej i tężyzny ducha, która jest fundamentem i rekojmią pracy Z. S.

Obywatele! Spełniliście pokładane w was nadzieje, wywiązaście się chlubnie z podjętych obowiązków. Na przestrzeni przeszło 2100 klm., często w najtrudniejszych warunkach, poprzez zawieje śnieżne, w czasie mrozów, dochodzących do 30 stopni — przebiegały na nartach strzeleckie patroli sztafetowe, którym prawie nieodłącznie towarzyszyły liczne oddziały strzelców, biorących udział w raidach poza konkursem.

Sprawność, wytrzymałość i punktualność są dowodem, że zarówno kierownictwo raidów jak i wszyscy uczestnicy umieli stanąć na wysokości powierzonego im zadania.

W imieniu służby strzeleckiej dziękuję Wam, Obywatele, za Wasz wielki, zbiorowy czyn, który świadczy o sile i wartości naszej Organizacji i który jest najlepszą i najwymowniejszą odpowiedzią dla wszelkiego defetyzmu, wszelkiej słabości i niewiary.

Komendant Główny Z. S.  
Pplk. FRYDRYCH MARJAN

## Z życia Zw. Strzeleckiego w pow. święciańskim

W dniach 23 — 26 stycznia br. w miasteczku Kiemieliszki przeprowadzone zostały kursy jazdy na nartach dla początkujących. Na kursie było obecnych 46 strzelców z oddziału Z. S. Kiemieliszki i hufców p. w. Z. S. Sawiszki, Dudy, Swiranki małe.

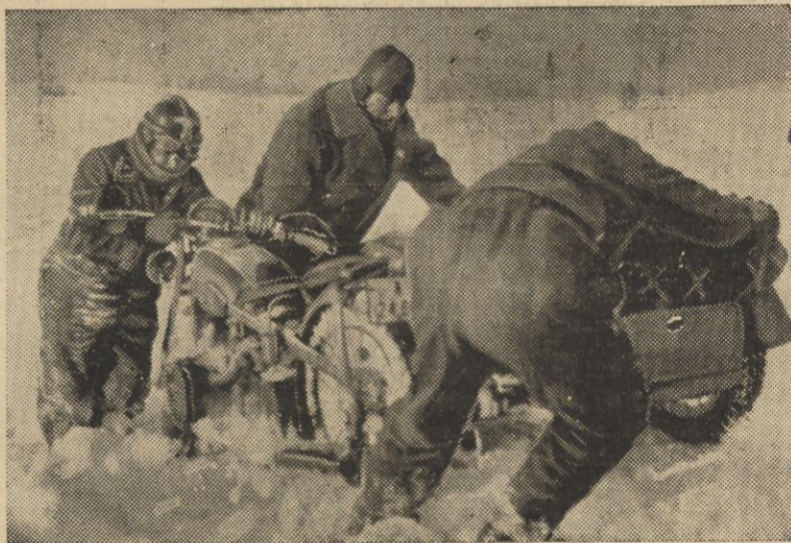
W pierwszym dniu nauki nie mało było różnych przykrych i jednocześnie przyjemnych wypadków, upadnięć i zjazdów na rozmaitych częściach cjała. Jednak wszystkie te przykrości złągodził obfity i smaczny obiad.

Kurs zorganizowany był propagandowo, tak że wszyscy uczestnicy kursu objazdem odwiedzili sąsiednie hufce Zw. Strz., gdzie mile byli przyjmowani przez gospodarzy. Tak mile prowadzony kurs w ostatnim dniu spotkała przykrość, ale nie z winy organizujących, lecz spowodu złych warunków atmosferycznych; śnieg bowiem znikł jak na komendę, a strzelcy częściowo z nartami na plecach „smarowali” do ostatniego etapu koncentracji do Kiemieliszek.

27 stycznia 1935 roku był podniosłą uroczystością Oddział Z. S. w Kiemieliszkach nigdy może nie gościł tylu przedstawicieli Władz Państwowych i Władz Związku Strzeleckiego.

Uczestnik.

## Śnieżycy w Południowych Niemczech



Ostatnio nie tylko w Polsce spadły olbrzymie śniegi, utrudniające komunikację. Na ilustracji wyciąganie ze śniegu motocyklu, który nieopatrznie zjechał z drogi.

## Harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych

Najliczniejszą polską organizacją młodzieży w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest Harcerstwo, będące integralną częścią Związku Narodowego Polskiego.

Harcerstwo Polskie w Ameryce półn. grupuje w swych szeregach imponującą cyfrę 50.000 członków płci obojga.

We wrześniu 1935 r. w mieście Baltimore Naczelne Władze Harcerstwa Amerykańskiego urządzają wielki Zlot Wolny członków organizacji, na który przyjedzie kilkanaście tysięcy polskiej młodzieży harcerskiej. Z Polski na Zlot Wolny wyjedzie specjalna delegacja Związku Harcerstwa Polskiego.

## Japoński następca tronu



Japoński następca tronu ks. Akihito Tsugu-no Miya zakończył w tych dniach pierwszy rok życia.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Sprawiedliwość „owładnięta” paraliżem

Przedwczorajsza rozprawa sądowa przeciw Stefanowi Maleckiemu, odbyła się wprawdzie w Polsce, ale mogła się także odbyć w każdym innym kraju zachodniej Europy, z tym samym wynikiem.

Jeśli się więc o tej ponurej grotesce mówi to dlatego, aby wskazać jak bezsilny czy bezradny bywa prawodawca, prawo i jego wykonawca, wobec nieprzewidywanych sytuacji życiowych.

W szczegółach sprawa ta wygląda następująco:

Stefan Malecki jest człowiekiem zupełnie sparaliżowanym. Pismo, z którego czerpie tę wiadomość, lubuje się widocznie w paradoksach, gdyż podaje, że Malecki „jest owładnięty paraliżem”. Zastosowanie określenia „władca” do paraliżu, wydaje mi się zlekka ekscentryczne.

Wracając jednak do sprawy: Malecki pragnął uzyskać w Ubezpieczalni Społecznej w stolicy pewną ilość t. zw. wody Burowa, a ponieważ lekarz mu odmówił, chory starzec sfalszował receptę i otrzymał w ten sposób płyn wartości 1 zł. 50 gr.

Falszerstwo wykryto i prokurator sporządził akt oskarżenia. Na rozprawie obywateli Maleckiego nie można sprowadzić do sądu, wobec czego sąd udał się do niego na przedmieście Marymont w całym komplecie sądczym, wraz z prokuratorem, woźnym i świadkami.

Malecki do winy się przyznał, więc sąd skazał go na sześć miesięcy aresztu zawieszając wykonanie kary.

O stracie pieniędzy i czasu na tę rozprawę po prostu mówić nie warto. Ubezpieczalnia robi doniesienie, prokurator sporządza akt oskarżenia, sąd wyznacza rozprawę i powołuje świadków. Całe towarzystwo wyjeżdża na Marymont (chyba nie tramwajem).

Wszystko razem, zważywszy, że zarówno czas urzędników jak i świadków opłacany jest przez państwo — kosztu poważne.

Powie ktoś, że skazany ponosi kosztu rozprawy. Przepraszam, ale biorąc rzecz na zdrowy rozum, jeśli ten całkowicie sparaliżowany sfalszował, może trzema palcami, receptę na 1 zł. 50 gr., to wydaje się wątpliwe, by można od niego cokolwiek wy dostać.

Wyrok brzmi: z zawieszeniem. Do kiedy, jeżeli paraliż jest nieuleczalny?

A może do następnego przestępstwa ma potrwać zawieszenie? Przypuśćmy, że jutro Malecki znowu sfalszuje receptę. Co wtedy? Przecież sąd nie nakaże go zanieść z łóżkiem do więzienia, nie może go też skazać na areszt domowy, gdyż w pojęciu prawa nie będzie to żadną karą dla paralytyka, który i tak podlega dożywotniemu „ścieśnieniu wolności”. Towarzystwo policjanta może mu tylko umilić straszne życie.

Męczy mnie ta amoralna historia. Niechby Malecki ozdrowiał nagle, a wszystko byłoby w porządku.

—o||o—

## Radjo na grzbiecie wielbłądów

Wielbłądy oddają nieocenione usługi w pustyni, wytrwale są, wytrzymałe, cierpliwe, żywią się byle czem. Ale to nie wszystko. Ostatnio wielbłądy stały się zwiastunem i narzędziem cywilizacji na bezludziu piaszczystem pustyni afrykańskiej, bo oto w Afryce Ekwatorialnej francuskiej instaluje się we wszystkich karawanach na grzbiecie garbatym wielbłądów stacje odbiorczo-nadawcze radjolskrowe, dzięki czemu podróżnicy nawet w sercu Sahary pozostają w stałym kontakcie z resztą świata.

# NOWY TEKST EWANGELJI

Prasa całego świata rozpisuje się ostatnio o niezwykle odkryciu dokonaniem w British Museum, mianowicie o odnalezieniu najstarszego egzemplarza ewangelji. Według informacji, podanych przez H. Idris Bella, kierownika działu manuskryptów w British Museum, sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

Przy przeglądaniu starych greckich papyrusów, nabytych dla British Museum w 1934 r. zwrócono uwagę na kilka fragmentów pochodzących, jak można sądzić z wielu cech, mniejszej z połowy I wieku. Po bliższym zbadaniu manuskryptów okazało się, że są to fragmenty tekstu zbliżonego do treści ewangelji kanonicznych,

Manuskrypt składa się z dwóch kartek i wskiego paska papyrusu. Na jednej stronie pierwszej kartki opisuje się, że „Jezus zadaje osobliwe pytanie”, które wprowadza w osłupienie słuchaczy, o co jednak chodzi, trudno z kontekstu ustalić. Druga strona tej samej kartki opowiada, że do Jezusa przybyli pacyś ludzie, zapewne faryzeuszd i stronnicy Heroda, aby Go doświadczać. „Mistrzu, wiemy, żeś przyszedł od Boga, albowiem rzeczy, które czynisz, świadczą więcej niż prorocy. Powiedz więc nam...” — brzmią słowa manuskryptu lecz zaraz urywają się wskutek nieczytelności, a jeden tylko wyraz „królowie” pozwala domyślać się analogji albo z ewangelją św. Mateusza (XXII, 16-22)

albo z ewangelją św. Łukasza, albo wreszcie św. Marka (III, 6). „Zacz mienicie się mistrzem usty waszemi, skoro nie słuchacie, co mówię?” — brzmi odpowiedź Jezusa. Dalszy tekst nie jest mową między Jezusem a starszym żydowską jeszcze odczytany.

Druga kartka zawiera rozmowę między Jezusem a starszym żydowską, ustęp przypominający ewangelję św. Jana. Epizod kończy się usiłowaniami ukamienowania Jezusa, lecz bez powodzenia „albowiem godzina zdrady nie była nadeszła”. Pozostała część tej kartki zajmuje opis uzdrowienia trędowatego, mniejszej jak u św. Mateusza — VIII, 2-4. (JKP).

# KURJER SPORTOWY

## Święto zimy na Wileńszczyźnie

Od roku stały się w całej niemal Polsce popularne „święta zimy”. W czasie tych uroczystości prowadzona jest wyłożona akcją propagandowa, zmierzająca do spopularyzowania rozmaitych miejscowości turystycznych.

Jesteśmy obecnie w Wilnie w okresie „tygodnia” propagandy sportów zimowych. Słowo „tydzień” mogłoby być zastąpione w zupełności przez „święto zimy”. Brzmiałoby to nieco poważniej, ale tem lepiej, bo „tydzień” nie może być.

W ubiegły piątek rozpoczęło się u nas takie „święto zimy”. Organizacja tego „święta” na Wileńszczyźnie napotkała na szereg trudności technicznych, bo nie było uzgodnionych wiele drobnych spraw, nie było odpowiednich funduszy, a i czasu na solidną akcję propagandową.

Organizacja „tygodnia sportów” spała na barki Zw. Prop. Tur. Wilna i Wileńszczyzny, a mówiąc szczerze, to na barki kilku ludzi pracujących z własnej woli, względnie też na bardzo szczupły personel biura Zw. Prop. Tur. Wilna i Wileńszczyzny.

„Tydzień” sportów przeprowadzany jest przez ZPTW i W wówczas, gdy całą akcją powinienby zasadniczo kierować Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, a Zw. Prop. Tur. Wil. i Wileńszczyzny miałyby powierzone tylko sprawy turystyczne. Oczywiście na takim podziale pracy ucierpić dobro sprawy. Miejski Kom. WF i PW palcem nie tknął pracy organizacyjnej tego święta sportowego, tak jakby zagadnienia sportowe M.K.W.F. i P.W. wcale nie interesowały. Stanowisko jest niezrozumiałe.

Trwa więc w Wilnie „tydzień” propagandy sportów zimowych. Podkreślam słowo „sportów” by odróżnić to od turystyki. Mamy więc propagować sport, mamy organizować imprezy sportowe i t. d., a tu tymczasem można zgóry powiedzieć, że większość imprez przewidzianych kalendarzykiem, ogłoszonym przez organizatorów, nie odbędzie się.

Zachodzi pytanie, dlaczego tak się dzieje. Odpowiedź jest krótka. Społeczeństwo wileńskie nie jest jeszcze tak usportowione, jak przynajmniej społeczeństwo Lwowa, czy Krakowa. Zdając więc z tego sprawę powinniśmy wyraźnie sobie powiedzieć, że trzeba nareszcie przełamać obojętność społeczeństwa, które powinno zrozumieć, że zagadnienia sportowe, a tem bardziej turystyczne, są zagadnieniami społecznymi. Wchodzą tu przedewszystkiem w grę względy ekonomiczne. Jeżeli Wilno stanie się poważną placówką turystyczną i jeżeli do Wilna zaczną przyjeżdżać liczni turyści, to zarabiać będzie nie tylko dorożkarz, restaurator, czy sklepikarz, ale i miasto. Przy odpowiednich warunkach można mówić w Wilnie o przemyśle turystycznym.

Pierwsze to „święto zimy” na Wileńszczyźnie, a ściślej mówiąc — w Wilnie

ma kolosalne znaczenie dla przyszłości. Jest to pierwszy śmiały krok, postawiony na lepszej drodze, a wiemy przecież, że pierwszy krok decyduje nieraz o rezultacie.

Święto zimy trwać u nas będzie do 10 lutego. Niechże te wysiłki będą wspólne niech to nie będą wysiłki kilku tylko ludzi, którzy mogą bardzo prędko wyczerpać się prosto i zniechęcić do pracy. Turystyką Wilna musi koniecznie zainteresować się we własnym interesie całe społeczeństwo wileńskie. Przed nami jest szerokie i bogate pole do dzia-

łania. Ci, którzy do nas przyjadą w czasie „tygodnia” propagandowego niech dowiedzą się, że Wilno jest pięknym miastem nie tylko w zimie, ale i latem. Dajmy przyjeżdżającym turystom jak największą emocję sportowych, pokażmy im nasze wszystkie skarby turystyczne.

Za kilka dni przyjedzie do Wilna specjalny pociąg popularny z Warszawy. Przyjadą turyści, którzy powinni wywieźć z Wilna jak największą dodatkową porcję wrażeń!

Powodzenie „święta zimy” zależy od nas. J. N.

## Polska na 5-tem miejscu

W zawodach o mistrzostwo Niemiec odbył się bieg sztafetowy. Start nastąpił wspólny dla wszystkich zawodników.

Pierwsze miejsce zajął, jak było do przewidzenia zespół Norwegii, bijąc Finlandję.

Trzecie miejsce zajęli Włosi przed

Niemcami, Polską, Czechosłowacją i Francją.

Polska zajęła stosunkowo niezłe miejsce bijąc Czechosłowację.

Zaznaczyć trzeba, że Polska sztafeta startowała w osłabionym składzie bez Bronka Czecha.

## MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WILNA

9 i 10 lutego mają się odbyć mistrzostwa narciarskie Wilna. W sobotę 9-go lutego o godz. 12 nastąpić ma start do biegu na 16 km. i do biegu na 8 km. pań. Do biegów tych stanie zapewne elita narciarzy wileńskich. W niedzielę zaś 10 lutego odbędzie się konkurs skoków narciarskich na Antokolu.

Do mistrzostw zgłaszać się mogą tylko zawodnicy stowarzyszeni w Pol. Zw. Narc. Termin zgłoszeń upływa w piątek

8 lutego o godz. 12. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Wil. Okr. Zw. Narciarskiego ul. Jagiellońska 7—7, tel. 13-78.

Będą to już IX mistrzostwa narciarskie. W poszczególnych konkurencjach nagrody przechodnie bronić będą przez: Ławrynowiczównę (Ognisko) Karbowniczka (WKS Śmigły), Stankiewicz (AZS), Łabusia (Ognisko) i Lakmana (Ognisko).

## Pochwała nart i śniegu

Poniżej drukujemy wiersz Jalu Kurka, tegorocznego laureata nagrody dla młodych Polskiej Akademii Literatury, przyznanej mu 28.1 r. b. na podstawie fragmentu jego powieści p. t. „Grypa szaleje w Naprawie”. (Red.)

Ta Muza jest naszą Muzą, drogi przyjacielu,  
Przypięte mamy do stóp narty i stoimy w śniegu.  
Kocham ziemię, tętniącą od Tatr aż do Helu,  
Ale więcej mi mówi nogi drżącej niespokojnie przegub.

Ramiona wyrzucić, rozprężyć, krew i wiatr w nie wleję,  
Napnij kolana, rozprostuj je biegiem!  
Wbić chciałbym w twoje narty możliwość nowych drgnień  
I skuć je wolą jak śniegiem.

Wystrzel ku mnie poziomem, elastyczną kulą,  
Odpowiem ci przestrzenią, jak uściskiem ręki.  
Wielkie obszary bieli, które się w dal tula,  
Tęsknią do naszych kroków, długie hi cienkich.

Przypięto nam do nóg platformę nowych uniesień,  
Wnieśmy się po niej w górę, stworzymy inny wymiar.  
Ta linja za nas mówi, jest wiotka i piękna jak jesteń,  
Szybka, bardziej zwycięska od historii Rzymian.

Jeszcze tylko wepniemy w poziom wolę naszych nóg,  
A potem nóg nożyce werzniemy w śniegu aksamit  
I popłyniemy w dwóch potokach, potokach nowych dróg,  
Dróg, które drążymy sami!

JALU KUREK.

## ŚNIEG ZASYPAŁ SKOCZNIĘ.

W Garmisch szalała wczoraj burza śnieżna, która zasypała skocznię olimpijską.

Konkurs nie mógł więc odbyć się. Skoki odbywały się w charakterze towarzyskich zawodów bez specjalnej punktacji.

Br. Czech miał skoki 38 i 40 mtr., St. Marusz 44 mtr., J. Marusz 40 mtr. Kolesar 37 i 40 mtr. a Łuszek 3 mtr.

Polacy wyjechali wczoraj z Niemiec do Polski by szykować się do mistrzostw narciarskich FIS.

## SKŁAD POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI.

Kapitan Polskiego Związku Bokserskiego p. Cendrowski ustalił następujący ostateczny skład Polski na mecz z Węgrami:

Waga musza Jarzabek, waga kogucia Rotholc, waga piórkowa Kajnar, waga lekka Sipiński, waga półśrednia Seweryniak, waga średnia Chmielewski, waga półciężka Majchrzycki, waga ciężka Piłat.

W składzie tym uderza udział Rotholca, najlepszego zawodnika Polski wagi muszej. Trzeba jednak podkreślić, że Rotholc od 3-ech miesięcy nie miał możliwości treningu gdyż odbywa powinnność wojskową.

## ŚMIERĆ SZWANKOWSKIEGO.

Znakomity pływak warszawskiego AZS Szwankowski, który przed kilku dniami osiągnął na 100 metr. stylem dowolnym świetny czas 1:01,8 sek. został zastrzelony w Warszawie przy zbiegu ul. Mokotowskiej i Piłsudskiego przez swego znajomego Tadeusza Petza. Zabójca następnie popełnił samobójstwo.

## FINAL PRZYKREJ SPRAWY.

Od Wileńskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie:

„W sprawie przykrego zajścia w czasie turnieju gier sportowych którego opis był zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim” w dniu 28 stycznia r. b., niniejszem powiadamy, iż zawodnik, który dopuścił się karygodnego czynu, został przez Wil. O. Z. G. S. ukarany dyskwalifikacją na okres 3 lat, z wnioskiem do Związku Związków Sportowych o rozciągnięcie dyskwalifikacji na pozostałe gałęzie sportu.

Jednocześnie poczuwamy się do obowiązku powiadomienia, iż Zarząd Sekcji Gier Sportowych A. Z. S., do którego ukarany zawodnik należał, również wyciągnął surowe konsekwencje skreślając winnego z listy członków”

—oo—

## Książka o narciarstwie

Profesor gimn. A. Mickiewicza w Wilnie Konstanty Pietkiewicz napisał bardzo ciekawą książkę o narciarstwie. Książka ta za kilka dni ukaże się już na półkach księgarskich, zapelniając lukę, istniejącą w literaturze sportowej.

Książka jest napisana z wielką znajomością rzeczy, zostanie więc niewątpliwie rozchwyтана przez rzesze narciarskie. Pisana jest językiem bardzo dostępnym i ciekawym. Nie chcemy teraz omawiać szczegółów tej książki. Wyrażamy tylko wielkie zadowolenie, że autorem podręcznika jest wilanin, dobrze znany w sferach pedagogiczno-sportowych naszego miasta.

Prof. K. Pietkiewicz książkę narciarską potraktował jako podręcznik nauki jazdy na nartach. Książka ma jakgdyby zastąpić instruktora, bez którego trudno nauczyć się dobrze jeździć na nartach.

Wstępne słowo napisał do książki prezes Polskiego Związku Narciarskiego viceminister A. Bobkowski. Obok treści słownej w książce jest sporo ciekawych rysunków, obrazujących poszczególne ewolucje narciarskie.

Książka wychodzi nakładem drukarni „Lux” w Wilnie.

## Wyścigi konne w Zakopanem



Fragment wyścigów konnych w Zakopanem, konie u mety.



Grupa widzów przypatrująca się wyścigom z dachu.

## Zjazd Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych

W dniach 2 i 3 lutego obradował w Wilnie 4-ty walny zjazd Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych. Zjechało się około 120 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Obecni byli również przedstawiciel ministerstwa opieki społecznej i reprezentant sekretariatu generalnego B. B. W. R.

Przewodniczył p. Józef Papiński z Kutna a na prezesa zarządu głównego wybrano Juljusza Domańskiego z Warszawy.

Tematem obrad były sprawy ubezpieczeń społecznych i zawodowe. Zjazd wypowiedział się w kierunku rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Uchwalił rezolucję i postulaty, które zostaną przesłane ministrowi opieki społecznej i dyrektorowi zakładów ubezpieczeń społecznych.

Obrady zakończyły się w niedzielę o godz. 20-ej przy czym uchwalono wysłać depesze holdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz przesłać kondolencje rodzinie zmarłego Bolesława Limanowskiego.

W ramach zjazdu odbyło się w Ostrej Bramie poświęcenie sztandaru, którego dokonał ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski. Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli wojewoda wileński Jaszczołt i pani Prystorowa.

# Rozłam wśród Marjawitów

W Płocku, jak wiadomo, mieści się klasztor marjawicki, siedziba marjawickiego arcybiskupa Kowalskiego — mekka marjawityzmu. Ostatnio wśród kleru marjawickiego powstały tam ostre tarcia, które doprowadziły do rozłamu. W związku z tem „ABC” przynosi b. ciekawy wywiad z jednym z głównych motorów rozłamu, marjawickim biskupem dr. Ignacym Kopytyńskim.

„Arcybiskup Kowalski, dotychczasowy generał naszego zakonu ma wielkie i niespożyte zasługi — mówi biskup marjawicki Kopytyński — Już przez to samo iż podniósł kobietę do godności kapłanki gdzieś wczesnego szacunku i poważania. Wielki umysł, szalona i wyteżona praca, następnie stosunki w klasztorze, oraz rozwiazłe życie, które prowadził, przyczyniły się wkrótce do poważnego wzrostu choroby t. j. sklerozy — na czem ja, jako lekarz znam się dobrze. Na te sklerozy Kowalski ostatnio dostał manji wielkości, stał się z jednej strony czło-wiekiem pysznym, nieprzystępnym i dumnym, z drugiej — tchórzem, drzącym o swą skórę i t. p.

Już niejednokrotnie w ciągu ostatnich tygodni, Kowalski wywoływał swem zachowaniem powszechne zdziwienie. Ponieważ zdarzało się to coraz częściej, ku ogólnemu zgorzzeniu siostr i braci, postanowiliśmy wreszcie zwołać kapitułę do Płocka, na którą przybyło sześciu biskupów, trzydziestu kapłanów, oraz liczni delegaci z wszystkich parafii. Kapituła jednogłośnie pozabawiła Kowalskiego godności arcybiskupa, na jego miejsce wybrała biskupa Feldmana, a całym zakonem od tego czasu ma rządzić synod, złożony z biskupów i sześciu kapłanów. Zaraz po uchwale kapituły, zebrał się synod, który postanowił przeprowadzić kilka pierwszych nie-

zbędnych zarządzeń. Zażądano od Kowalskiego wydania:

1) wszystkich aparatów kościelnych i zakonnych, 2) drukarni, 3) oddać wszystko pod nowy zarząd, 4) zrzeczenie się przez Kowalskiego tytułu arcybiskupiego, 5) ślubowania posłuszeństwa, 6) zrównać go w prawach ze wszystkimi innymi kapłanami, i t. d. O ile zaś się Kowalski temu sprzeciwi, będzie osadzony wraz ze swoją żoną i synkiem w Feliejanowie.

Podobną uchwałę powziął synod i w stosunku do siostry Izabelli Wiluckiej, która ma być tylko zwykłą siostrą a nie arcybiskupką.

Następnie synod powziął następujące postanowienia: ogłasza do publicznej wiadomości, iż zakon marjawicki zrzeka się wszystkich wydań Kowalskiego, od r. 1921, które były, albo wydane przez niego osobiście, albo drukowane pod jego kierownictwem. Synod zebrania występowania i atakowania religii rzymsko-katolickiej i innych wyznań.

Kowalski się broni. Jeszcze przed zwoła-

niem kapituły generalnej do Płocka — Kowalski jako dyktator wszystkich marjawickich biskupów i księży zasuspendował ich. Nikt, poza Kowalskim nie miał wtedy „dostępu do ołtarza”, gdyż wszyscy duchowni marjawicy byli przez swego arcybiskupa zawieszani w czynnościach.

Jak twierdzą zbuntowani, nie chcą doprowadzić do jakichkolwiek ekscesów, usunęli się sami do części klasztoru, zapisanego na nazwisko opozycjonisty — biskupa marjawickiego Pruchnickiego, i czekają na dalszy rozwój wypadków.

Tymczasem Kowalski pozostawszy w t. zw. katedralnej części klasztoru, do którego posiada osobisty tytuł własności, zwracał się o pomoc do starostwa i policji. Rozłamowcy ze swej strony również wysłali list do starostwa z prośbą o ochronę, wobec czego teraz 15 policjantów czuwa przy klasztorze.

Opozycja przeciwko biskupowi marjawickiemu Kowalskiemu liczy 80 proc. całego kleru marjawickiego.

## KURJER SPORTOWY.

### Polska przegrała mecz z Opawą

Powracająca z Davos hokejowa reprezentacja Polski zatrzymała się w Opawie, przegrywając 1 : 2.

Ogólny bilans hokeistów polskich wypadł więc deficytowo.

### Hokejowe mistrzostwa Wilna

W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Wilna padły następujące wyniki. AZS pokonał ŻAKS 4 : 1 Gra żywa i cieka-

wa. AZS gra w najlepszym składzie, w składzie który 6 lutego wyjedzie z Wilna do Lwowa na zawody akademickie.

W drugim meczu Ognisko II wygrało z ŻAKS 4 : 1.

### OGNISKO PRZEGRZAŁO Z POGONIĄ 0 : 1.

Mecz rewanżowy w hokeju między Pogonią a Ogniskiem KPW zakończył się ponownie sukcesem Pogoni 1 : 0.

Wilnianie źle zrobili że pojechali do Lwowa bez Godlewskiego. Przegrane z Pogonią częściowo osłabiają piękne sukcesy Ogniska uzyskane w Krynicy. Nie można w przyszłości grać w osłabionym składzie, chce utrzymać opinię dobrej, a pokrzywdzonej przez PZHL druży-

### MAKABI (Berlin) POKONAŁA MAKABI (Warszawa).

Makabi berlińska pokonała warszawską Makabi 9 : 7.

Dziś rano zostanie prawdopodobnie zakontraktowany mecz z Makabi z Berlina w Wilnie.

### LEGUŃSKI ZŁAMAŁ NOGĘ.

Wczoraj w Wiśle na skoczni narciarskiej, złamał w dwóch miejscach nogę jeden z najlepszych narciarzy Polski Leguński.

Po wypadku z Leguńskim konkurs skoków przerwano.

### GRYPA GRASUJE WŚRÓD NARCIARZY.

Wczoraj miał się odbyć konkurs skoków na Antokolu. Konkurs nie mógł się jednak odbyć ze względu na chorobę kilku organizatorów imprez narciarskich w Wilnie.

Organizatorzy padli ofiarą grasującej w Wilnie epidemii grypy.

### TEATR NA POHULANCE

Dziś o 8-ej w. po cenach propagand.

MACZ MAŁŻEŃSKI

Jutro o 8-ej w. premiera

TEN KTÓRY WRÓCIŁ

# Samobójstwo kierownika Urzędu Przemysłowego m. Wilna

Wczoraj około godz. 9-ej wieczorem, w sferach zbliżonych do Samorządu Miejskiego błyskawicznie rozeszła się wiadomość o tem, iż jeden z wyższych urzędników samorządu miejskiego, 33-letni kierownik Urzędu Przemysłowego m. Wilna p. Jarosław Kurezyn odebrał sobie życie.

W związku z tem dowiadujemy się następujących szczegółów:

Jarosław Kurezyn żył w separacji ze swoją żoną, która mieszka wraz z dziećmi na Zwierzyńcu, zaś Kurezyn zajmował oddzielne mieszkanie przy ul. Miłosiernej 6.

Wczoraj Kurezyn powrócił do domu w towarzystwie znajomego, w mieszkaniu zaś oczekiwał go jego podwładny — urzędnik Szilling.

Kurezyn był trochę pijany, rozebrał się i położył się do łóżka. Jak wynika z zeznań znajomych, Kurezyn w ciągu dnia wczorajszego bardzo wiele mówił o samobójstwie i Szilling, wiedząc o tem, że Kurezyn ma przyzwyczajenie chować pod poduszką rewolwer, dyskretnie wydobyl broń spod poduszki i położył na stoliku przy łóżku, przykrywając ją kapeluszem. Sądził, iż szef nie spostrzeże jego manewru. Mylił się jednak.

W pewnej chwili s. p. Kurezyn odezwał się do swego kolegi, prosząc, by przeszedł do następnego pokoju rozebrać się, gdyż chce by został u niego na noc.

W chwili, gdy kolega Kurezyna,

chcąc spełnić jego życzenie, wyszedł do następnego pokoju, posłyszał huk wystrzału rewolwerowego. Wbiegł do pokoju. Kurezyn leżał na łóżku z łufą rewolwerową w ustach. Na pościel spływała obficie krew. Jak zeznał obecny przy samobójstwie Szilling, szef jego błyskawicznym ruchem pochwycił rewolwer i skierowawszy w usta nacisnął cyngiel. Padł strzał. Stało się to tak szyb-

ko, że nie zdążył udaremnić zamachu.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził urzędowo fakt zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Co do przyczyny samobójstwa s. p. Jarosława Kurezyna krąży rozmaite wersje, z podaniem których do czasu sprawozdania wstrzymujemy się. (C)

## Ostrożnie z loterjami zagranicznymi

Surowa odpowiedzialność za udział w takich loterjach

Mało znane są przepisy, dotyczące loterii i gier hazardowych. Takim przepisem jest art. 114 Ustawy Karnej Skarbowej, który brzmi: „Winni uczestnictwa w jakikolwiek działalności loterii obco krajowej na obszarze Państwa Polskiego, ulegają karze pieniężnej od 500 do 20.000 zł. i karze pozbawienia wolności od 2 tygodni do sześciu miesięcy a ponadto, karze konfiskaty losu i t. d.”

Z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, loteria obco krajowe są szkodliwe, gdyż wpływają ujemnie na bilans dewizowy. Ponadto grać nie ma żadnej gwarancji, czy dane przedsiębiorstwo pomimo szumnej nazwy nie jest kombinacją oszukańczą, zmontowaną jedynie dla wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni naiwnych.

Ostatnio jakieś podejrzanе przedsiębiorstwo pod nazwą „La Kodiad — drapacze chmił rosły po Polsce okólniki, zredagowane w języku polskim, odbite na powielaczu, proponujące nabycie losu.

Charakterystycznym jest, iż prowizja kolektorska wynosi 25 proc., wyraźnie dwadzieścia pięć procent. Jest to suma tak fantastycznie wysoka, iż każdy nawet najmniej inteligentny amator grania zrozumie, iż tkwić tu musi coś bardzo niejasnego.

Pozatem zaznaczyć należy, że w pojęciu prawa, jak to wyjaśnił Są d Najwyższy, uczestnictwem w działalności loterii państwowej jest nie tylko posiadanie losu loteryjnego, ale nawet rozpowszechnianie wiadomości o jakiegokolwiek loterii.

W interesie więc każdego eests zabezpieczony się przed wszelkiego rodzaju przykrościami, w sposób zupełnie łatwy: otrzymując ofertę i t. p. jakiegokolwiek loterii obco krajowej, należy ją, wraz z kopertą, w której była otrzymana, bezzwłocznie przesłać do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej pod adresem: Warszawa, ul. Długa 50. W ten sposób spełni się nie tylko obowiązek obywatelski, ale samego siebie ochroni się od przykrych następstw.

# Dochođenje w sprawie postrzelenia przy ulicy Wielkiej

Wczoraj donosiliśmy o krwawym wypadku w podwórku domu nr. 44 przy ulicy Wielkiej, gdzie postrzelony został przez nieznanego osobnika niejaki Jan Borodowski (Subocz 5).

Aczkolwiek sprawca postrzelenia nie został jeszcze narazie ujawniony, to jednak dochodzenie policyjne ustaliło już cały szereg okoliczności rzucających jaskrawe światło na przebieg tego wypadku.

### KIM JEST POSTRZELONY?

Postrzelony Borodowski był w swoim czasie włączony w sensacyjną aferę systematycznego okradania znanego na naszym terenie ziemianina Bogdanowicza.

Matka Borodowskiego od długiego szeregu lat była służącą u p. Bogdanowicza i pracodawcy mieli do niej szczególne zaufanie.

Płównego razu funkcjonariusz policji śledczej, obserwując grupę osobników, w jednej z knajp wileńskich, przypadkowo postąpił rozmowę, z której dowiedział się frapującej rzeczy: mianowicie, że osobnicy ci szykują napad na mieszkanie p. Bogdanowicza. Z podsłyszanej rozmowy wywiadowca wywnioskował jeszcze, iż p. Bogdanowicz zostaje przez tychże samych osobników systematycznie okradany.

Wywiadowca wszczął dochodzenie, w wyniku którego ustalono zostało że osobnikami tymi byli synowie służącej p. Bogdanowicza, Borodowskiej. Dalsze śledztwo wykazało wówczas, iż p. Bogdanowicz jest systematycznie okradany przez swoją zaufaną służącą oraz jej synów. W czasie rewizji w mieszkaniu Borodowskiej znaleziono 1000 dolarów i t. p. Jak następnie ustalono kradzieży tych Borodowscy dokonali w ciągu 2 lat i poszkodowany o tem nie wiedział. Pierwszy dowiedział się o tem funkcjonariusz służby śledczej.

Od tego czasu Borodowski był kilkakrotnie notowany za rozmaite awantury.

### NIENZANY SPRAWCA STRZELIŁ DO BORODOWSKIEGO W OBRONIE WŁASNEJ

Jak się dowiadujemy wyniki dotychczasowych badań wskazują na to, iż Borodowski postrzelony został przez nieznanego, który występował w obronie własnej. Zeznania przygodnych świadków zajęcia, świadczą o tem, iż strzelający był napađnięty przez 4 pijanych osobników a w tej liczbie i przez Borodowskiego, który był najagresywniejszy. Napastowany, widząc iż pijani całkiem poważnie zagrażają mu, wydobyl z kieszeni rewolwer i strzelił

### ZATRZYMANIE TRZECH PODEJRZANYCH

Aczkolwiek, jak widać z przebiegu zajęcia, osobnik, który postrzelił Borodowskiego, działał w obronie własnej, to jednak postanowił on ukryć się przed władzami i nie zgłosił się z meldunkiem do policji. Wszczęte poszukiwania za sprawą przyniosły wyniki w postaci zatrzymania trzech podejrzanych osobników, których zamknięto narazie w areszcie policyjnym.

### STAN RANNEGO BARDZO CIĘŻKI.

Stan rannego Borodowskiego jest bardzo ciężki i lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Badany przez funkcjonariusza policji, złożył on zeznanie częściowe potwierdzające wyżej przytoczony opis zajęcia.

Czy wszystko to odpowiada prawdzie wyjaśni dalsze śledztwo. (C).

### Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś o g. 4-ej po cenach propagand.

ZEMSTA NIETOPERZA

## RADJO

WILNO

Poniedziałek dnia 4 lutego 1935 r.

6.45 Pieśń. 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka 7.07 Muzyka 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Czas 12.00 Hejnał 12.03 Kom. met. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej 12.10 Muzyka salonowa 13.00 Dziennik południowy 13.05 Muzyka operetkowa (płyty) 15.30 Wiad. o eksp. polskim 15.35 Codz. odepowieściowy 15.45 Serenada, romanse, humoreski. Wyk. M. Jonasówna, A. Dobosz, T. Kowalski 16.45 Lekcja języka niem. 17.00 Orkiestra Wiktora Tychowskiego. 17.25: „100 kilometrów na godzinę” — feljeton 18.05 z litewskich spraw aktualnych. 18.15 Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu smyczkowego. 18.45 Zagadki muzyczne. 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka strzelecka. 19.30 Polacy z nad wielkich jezior. 19.45 Program na wtorek 19.50 Wiadomości sportowe. 19.56 Wil. wiad. sportowe. 20.00 Od piosenki do piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.45 Odczyt z cyklu „Dziwi ciała ludzkiego” 22.00 Skrzynka pocztowa muzyczna. 22.15 Koncert życzeń (płyty). 23.00. Kom. met. 23.05 Orkiestra Hotel Savoy (płyty).

# Napad czy symulacja?

W „Kurjerze“ z ubiegłego czwartku doniesiemy o tem, iż woźny firmy „Len“, mieszczący się przy ulicy Sadowej 4, złożył zameldowanie w policji, że we środę wieczorem kiedy udawał się do urzędu pocztowego Wilno 1 celem przekazania do Baranowicz powierzonych mu przez dyrektora firmy 5 tysięcy złotych, został on na klatce schodowej napadnięty zrana przez trzech nieznanych osobników, którzy obalili go na ziemię, zakneblowali usta, poczem zrabowali mu 5 tysięcy złotych, zbiegli w nieznanym kierunku.

W świetle dotychczasowych dochodzeń sprawa napadu rabunkowego na woźnego firmy „Len“ nasuwa cały szereg przypuszczeń, iż w danym wypadku ma miejsce symulacja.

Przedewszystkiem wątpliwem wydają się nie które zeznania poszkodowanego.

Podjętym jest fakt zameldowania o wypadku w komisariacie, jak to sam zeznał meldujący, w godzinę po zajściu.

Na pytanie co skłoniło go do tego, że tak późno meldował o napadzie, Borysalski, — dał wcale nieprawdopodobną, zakrawającą na anegdotek odpowiedź.

Twierdzi on mianowicie, iż po wyjęciu chustki z ust, nie mógł złapać oddechu i całą godzinę przez to męczyl się.

Podjętą jest również i ta okoliczność, czemu nie podniósł alarmu, aczkolwiek wypadek miał miejsce na oświetlonej klatce schodowej. Poza to wprost nieprawdopodobnem jest, że nikt z mieszkańców nie słyszał hałasu, aczkolwiek, jak twierdzi poszkodowany, stawił on napastnikom zaczęty epór, został przez nich silnie obalony na schody i t. d. Poza to woźny nie mógł zapadać, nawet w przybliżeniu, rysopisu, chociażby jednego z napastników.

Fakty te, jak również cały szereg innych okoliczności, przemawiałyby za tem, iż w danym wypadku ma miejsce symulacja.

Zachęda dwa przypuszczenia: albo woźny przywłaszczył sobie 5 tysięcy złotych i całą historję z napadem zmyślił, lub też, padł ofiarą sprytnego kieszonkowca, a obawiając się nieprzyjemności ze strony pracodawców, zmyślił napad.

Która z tych wersji jest prawdziwa wykaże dalsze dochodzenie, prowadzone intensywnie przez Wydział śledczy. (C)

Abrahama, przeznaczone zostało dla Garnizonu Wileńskiego. W środę w dalszym ciągu „Wiktoria i jej huzar“.

— SALA KONSERWATORJUM. Jutro we wtorek drugi i ostatni wieczór choreografji w wykonaniu laureatów I-go konkursu międzynarodowego w Warszawie Ruth Sorel Abramowicz (nagroda p. Prezydenta R. P.) i Georga Greke (złoty medal). Całkowity nowy program. Bilety sprzedaje sklep muz. „Filharmonja“, Wielka 8.

# Nowości wydawnicze

— *Kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy na rok 1935. Nakładem Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie.* Napisany w formie przyśiędnej dla każdego umiającego czytać, zasługuje na jak najszersze spopularyzowanie w warstwach robotniczych. 128 bitych stron druku za wiera wiele ciekawych danych, pouczeń i przepisów prawnych z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Skromna i estetyczna okładka zachęca do przejrzenia całości. Czytanie i szybkie zorientowanie się ułatwiają znacznie specjalne tablice, wykresy i ilustracje, które unaczyniają jak wielkie znaczenie posiada *dobra organizacja w bezpieczeństwie pracy*. Poprostu jest ona warunkiem bezpiecznej pracy, warunkiem zmniejszającym ilość zgonów i kalectw. A wskutek złej, wadliwej organizacji lub wogóle jej braku ginie wielu ludzi w nieszczęśliwych wypadkach. Wystarczy zajrzeć do statystyki, by się przekonać, że ilość ich jest wprost zaskakująca. *Codzień w Polsce ginie przy pracy 3 ludzi, ciężko pokaleczonych jest 60, a ulega cięższemu urazom 270.* Rocznie więc ginie przy pracy 1.050 ludzi, ciężko pokaleczonych jest 19.000, a cięższymi urazom ulega 70 tysięcy. Jest to ponura statystyka i społeczeństwo powinno najintensywniej starać się, by ten makabryczny (jeżeli się zważy, że Polska jest par excellence krajem rolniczym) poziom obniżyć. W własnym zresztą interesie, *gospodarstwo bowiem społeczne w Polsce traci z powodu wypadków przy pracy aż 250 milj. złotych.* Pieniądze te mogłyby z powodzeniem być użyte np. na podnie-

sienie stopy życiowej ludności.

Bezpieczeństwo przy pracy, naturalnie w największej bodaj mierze zależy od ją wykonywujących; znaczną tu rolę gra uwaga, staranność robotnika itd. Omawiany kalendarz podaje dzie sięć przykazań bezpieczeństwa pracy, które warlo tu przytoczyć:

1. Szanuj człowieka pracy.
2. Szanuj miejsce i środowisko pracy.
3. Walcz ze złą organizacją pracy.
4. Nie bądź lekkomyślny przy pracy.
5. Stosuj przepisy bezpieczeństwa pracy.
6. Dbaj o czystość i porządek.
7. Dbaj o harmonję i estetykę pracy.
8. Nie zaniedbuj niczego co podnosi godność pracy.
9. Nieś natęgli miast pomoc w razie wypadku w pracy i 10: Pamiętaj, że wypadki przy pracy powodują wielkie straty gospodarce i społeczne.

# Na wileńskim bruku

WALKA „JEDNOLITEGO FRONTU“ Z PRAWICĄ W ZW. STUDENTÓW ŻYDÓW

Powstały ostatnio ostry zatarg pomiędzy studentami socjalistycznych ugrupowań studentów żydowskich t. zw. „Jedynitym frontem“ a pracowniczym Zarządem Związku Studentów Żydów, rzekomo spowodowany wyeliminowania gazet socjalistycznych z czytelnictwa studenckiego, obfituje codziennie w nowe wypadki.

Dzień wczorajszy przyniósł dalszy ciąg zaburzeń w lokalu Związku, mieszczącym się przy ul. Zawalnej 6.

Grupa studentów Jedynolitego Frontu weszła do lokalu i po wypędzeniu z lokalu czytelników studentów — zwolenników obecnego Zarządu, zabarykadowała się, nie wpuszczając do czytelników nikogo. Niezadługo potem do lokalu Związku przybyła liczniejsza grupa t. zw. „Birth Trumpaldorczyków“ (rewizjoniści), którzy usiłowali wyrzucić członków Jedynolitego Frontu z czytelnictwa. Podczas bójkii szereg osób poturbowano.

Ostatecznie wezwano policję, która kilku studentów wylegitymowała. Awanturujących się zmuszono do opuszczenia lokalu.

Zajściami w lokalu Związku Studentów Żydów zainteresowały się władze uniwersyteckie.

# Krwawe wyczyny pijackie

Stan zamroczenia alkoholem doprowadza często do czynów niepożytecznych, na które w stanie normalnym trudno się zdobyć. Notujemy właśnie tego rodzaju wypadek:

Wczoraj w godzinach wieczornych do posterunkowego, pełniącego służbę przy zbiegu ulic Wileńskiej i Trockiej, zbliżył się, chwytając się na nogach, jakiś osobnik i słabym głosem poprosił o wskazanie mu najbliższej drogi do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. Posterunkowy dokładnie wytłumaczył, jak pytający ma iść, poczem opętał go obserwować, uderzony wyraźnie nienormalnym stanem osobnika.

Tymczasem osobnik, szukający drogi do pogotowia ratunkowego, po zrobieniu kilku kroków, zachwiał się i jak długi runął na chodnik, tracąc przytomność. Posterunkowy niezwłocznie zawiadził go do ambulansu pogotowia. Gdy osobnika rozebrano, stwierdzono na jego ciele 8 ran, zadanych nożem.

Rannym okazał się robotnik miejski Józef Machnicki zam. przy ul. Belmont 23.

Wczoraj po ukończeniu pracy udał się on ze swoim kolegą, niejakim Stanisławem Burakiewiczem, do knajpy, gdzie obaj uraczyli się ko-

lacja, obficie zakrapianą wódką i piwem. Gdy alkohol począł szumieć w głowach przyjaciół, wynikła pomiędzy nimi napozór drobna kłótnia. Bardziej podniecony wódką Stanisław Burakiewicz pochwylił nagle noż i zadał nim Machnickiemu 8 kłótych ran. Machnicki zdołał jeszcze włożyć płaszcz i skierował się do pogotowia ratunkowego.

W ambulatorjum pogotowia opatrzono go, poczem skierowano do szpitala.

Gdy posterunkowy dowiedział się o zajściu, niezwłocznie powiadomił 6 komisariat, by zatrzymano Burakiewicza, który jak się okazało mieszka również na Belmonte pod nr. 23.

Tymczasem Burakiewicz, zraniwszy ciężko swego przyjaciela, poszedł do domu, a czując urazę do właścicieli domu, w którym mieszkał Aleksandry Dudarewiczowej, wtargnął do jej mieszkania i rzucił się na nią z nożem w rękę, grożąc, że ją zabije.

Przestraszona kobieta uratowała się, skacząc przez okno na podwórko. W międzyczasie na miejsce wypadku przybyła policja, która rozbroiła niepożytecznego pijaka i osadziła w areszcie centralnym. (C)

# REWJA | BALKON 25 gr. Program Nr VIII BLONDYNKA czy BRUNETKA

Wesoła podróż rewjowa w 11 częściach 19 obrazach z udziałem nowozasłużonego humorysty JERZEGO DARSKIEGO oraz cały zespół. Szczegółowy program w aliszach. Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej W niedzielę i święta 3 przedstaw.: o g. 4, 6.30 i 9 ej.

Ogromne powodzenie!  
Dziś gigantyczny film POLSKI prod. 1935 r.  
**HELIOS | Córka GENERAŁA**  
PANKRATOWA Reż. Miecz. Znamierowski. Nora Ney, Kaz. Jun. Stępowski, Marja Bogda, Fr. Brodniewicz, Miecz. Cybulski. Muzyka Henryka Warsa. Piosenki J. Tuwima. Nad progr: Najnowszy tyg. Paramountu. Początek 2-ej.

PAN | 2-gi rekordowy przebój z cyklu „Dwa miesiące szlagierów“. Przewrót w kinematografii polskiej. Pierwszy polski „dubbing“ artystyczny  
**Siostra Marta jest szpiegiem**  
Film całkowicie mówiony w języku polskim Przewyższa „X-27“ i wszystkie inne  
W roli gł. CONRAD VEIDT. W nadprogramie: Najnowsze dodatki.

CASINO | Ostatni dzień. Najwesełszy program sezonu! Kłólowie komedji władcy śmiechu  
**Flip i Flap** w długometrażowej najnowszej i najlepszej komedji p. t. Najzdrowszy śmiech płynie z ekranu całymi strugami! Flip i Flap dla wszystkich! Nad program: Najnowsze aktualja.  
Seanse: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-ej  
Jutro premiera! CLARA BOW w najnowszym filmie „H O P L A“

K I N O  
**APOLLO**  
Mickiewiczza 22 (Byłe „Roxy“)  
Dziś imponująca premiera. Ceny popularne. Potężny przebój kinematografji światowej. Na 2000 km. w głąb Atlantyku powstało arcydzieło, o której mówi cały świat  
**TUNEL**  
W-g słynnej powieści Kellermana. Tragedja 6000 robotników żywcem pogrzebanych w tunelu pod oceanem. Walka z rozpętanym żywiołem Zgroza. Realizm. Potęga. Nad program: Świetne dodatki. Początek o godz. 4—6—8—10.15, w sobotę i niedzielę od godz. 2-ej

OGNISKO | Dziś monumentalny film p. t.  
**POŻAR NAD WOŁGĄ**  
W rolach głównych: A. Prejean, Kowańko, Inkiszynlew.  
Wspaniała ilustracja muzyczna oparta na najpiękniejszych motywach rosyjskich  
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po p.ł.

**KAWA MROŻ., PŁOMYCZEK, CHIŃCZYK** (sztuka 5 gr.)  
to są ostatnie szlagiery fabryki czekolady „FORTUNA“  
Wilno, Metropolitanna 5 tel 19-19  
**AKUSZERKA M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Poszukuję mieszkania z czterech lub pięciu pokoi, kuchni z wszystkimi wygodami — sło naczynia na piętrze. Najchętniej w pobliżu M. Pohulanki, Zakretowej i Sierakowskiego. Zgłoszenia „Kurjer Wileński“ pod „słoneczne“.

Potrzebny nauczyciel celem przygotowania chłopca do klasy 1-ej gimnazjum i dziewczynki do klasy 6-ej szkoły powszechnej. Zgłaszać się listownie: p. Iwje k/Lidy s. p. 3

**DOKTOR Ginsberg**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67  
Przyjm. od 8—1 i 4—8  
Poradnia naukowa specjalność matematyka i fizyka w zakresie średnim i wyższym. Lektje systematyczne i doraźne — pojedynczo lub zbiorowo. Godziny przyjęć od 14 do 21, ul. Wileńska 37 mieszkanie 3

# KRONIKA

**Poniedziałek 4 Luty**  
Dziś: Ansgarego i Andrzeja  
Jutro: Agaty P. M.  
Wschód słońca — godz. 7 m. 07  
Zachód słońca — godz. 3 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. F. w Wilnie z dnia 3/II — 1935 roku.  
Ciśnienie 735  
Temperatura średnia — 1  
Temperatura najniższa — 2  
Temperatura najwyższa 0  
Opad 5  
Wiatr: zachodni.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: zawieja śnieżna.

Przepowiednia pogody: do wieczora 4.II 35 r.:  
Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Lekki mróz, w kórach umiarkowany. Dość silne i porywiste wiatry z północy-zachodu.

**DYŻURY APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziła — Mickiewicza 33; Szyrwinda — Niemiecka 15; Mankowicza — Piłsudskiego 30; Sokółowskiego — Nowy Świat 2.

**ADMINISTRACYJNA**  
— 9 PROTOKOŁÓW ZA NIELEGALNY HANDEL. Organa policyjne w ciągu dnia wczorajszego sporządziły 9 protokołów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.  
Kupcy, przeciwko którym sporządzono protokoły, ukarani zostaną grzywną względnie aresztem.

**MIEJSKA**  
— Komisja Finansowa rozpoczyna prace budżetowe. W bieżącym tygodniu radziecka Komisja Finansowa przystępuje do prac budżetowych. Prace te potrwać w ciągu kilku tygodni. W projekcie budżetu znajdują prawdopodobnie znaczne zmiany. Ostatecznie budżet uchwalony zostanie przez Radę Miejską w pierwszej połowie marca.  
Kompetentne władze miejskie sądzą, że nowy preliminarz budżetowy nie tylko zostanie

zamknięty bez deficytu, ale da jeszcze nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

**WOJSKOWA**  
— Dodatkowa Komisja Poborowa. Na najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 6m. Obowiązek stawiennictwa rozciąga się na mężczyzn, którzy w właściwym terminie nie uregulowali swego stosunku do wojska.  
Komisja od godz. 88-ej rano urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijańskiej 2.

**ROZNE**  
— NASILENIE GRYPY. Grypa z dniem każdym w Wilnie i Wileńszczyźnie rozszerza swój zasięg. W Wilnie choruje obecnie przeszło 1000 osób. Władze lekarsko-sanitarne przedsięwzięły szereg środków zaradczych. Mimo to nasilenie grypy wcale się nie zmniejsza, naodwrot notuje się stały wzrost zaskabnięć.

# Teatr i muzyka

**TEATR NA POHULANCĘ**  
— Dziś, w poniedziałek dnia 4-go lutego o g. 8-ej wiecz. doskonała, współczesna komedja wiedeńska w 3-eh aktach p. t. „Mecz małżeński“. Ceny propagandowe.

— JUTRZEJSZA PREMIERA. Jutro, we wtorek dn. 5 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera sensacyjnej sztuki Bommarta p. t. „Ten który wrócił“ osnutą na tle przeżyć uczestnika wielkiej wojny.

— „MAGJA“ — W OSZMIANIE. Dziś, w poniedziałek dn. 4 bm. zespół Teatru Miejskiego z jubilatem Leonem Wołhejką i dyr. M. Szpakiewiczem na czele wyjeżdża do Oszman, gdzie wieczorem odegra znakomitą komedję G. K. Chestertona „Magja“ — w obsadzie premierowej.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**  
— „ZEMSTA NIETOPERZA“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. widowisko z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie wartościowa operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza“. W roli głównej J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Domostławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskigo i in. Ceny propagandowe od 25 groszy.  
— „WIKTORJA I JEJ HUZAR“. Jutrzejšie przedstawienie operetki „Wiktoria i jej huzar“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. jednospz., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się op. oszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach nie zielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście: 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.